Cena mk. 25

HARCERZ

TYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ.

Rok V 26 listopada 1921 r. № 31

Zima.

Stójcie! Posłuchajcie mnie, zacne Druhy — chadźcie tu bliżej! Siadajcie i słuchajcie uważnie i wysłuchajcie mnie do końca. Tylko moi kochani nie tak jednem uchem. Powiem wam cos ciekawego!

No cóż — wszyscy gotowi? A więc, cisza i uszy w słuch!

Chwalić Pana Boga! Mamy już listopad i zimę na karku, a wy po przebudzeniu się zaledwie na parę najgorętszych miesięcy — zamierzacie znowu popaść w słodki zimowy sen.

Ooo! pod tym względem, ani niedźwiedzie, sowy i nietoperze nie prześcigną was — piecuchy.

Nie! Nie odpowiadajcie! Znam dobrze wasze wymówki. Kto chce uderzyć — kij znajdzie. Ależ wiem, co chcecie powiedzieć.

Ubrania nie ma. buty podarte, brak przyborów harcerskich, rodzice nie pozwalają!

A jakże! Lepiej przyznajcie się, że się wam nie chce pracować w zimie. A iść na wycieczkę, za miasto w pole — za ciężko — zimno! Zresztą cóżbyście w zimie w polu mogli robić!

Brak Wam pomysłów i chęci! Fee! Tyluwa, takich śpiochów, że możnaby z was „małpie drużyny“ utworzyć. Małpi harcerze!! Coo? Nie? Powiedzcie, że niemi nie jesteście! A gdzież ich szukać! — No — no — zobaczymy, czy jesteście lepsi — od tych z południowo-zachodniej części Rzeczypospolitej.

Poradzę wam, co należy robić, aby pozbyć się miana małpich harcerzy...

* * *

Co będziesz robił na zbiórkach i gawędach drużyny czy zastępu w długie wieczory zimowe w ciepło ogrzanym pokoju — jest mi w tej chwili obojętne, bo nie o tem chcę mówić! Prawdopodobnie zużyjesz czas na pogłębienie teoretyczne twych wiadomości i będziesz układał plany wycieczek na lato.

Chcę ci tylko przypomnieć, że w okresie zimowym mamy dużo świąt i że harcerze z racji najrozmaitszych przyczyn urządzają w tym czasie — wieczornice, występy publiczne, przedstawienia i t. d. I tak utarło się już w świecie harcerskim urządzanie wierzornicy św. Mikołaja, opłatka, — wystawiania jasełek na Nowy Rok — i wieczornic z racji rocznic powstań.

Jeżeli się je urządza, to w dwóch celach; albo, aby ożywić stosunki w drużynie, rozruszać członków drużyny, albo aby zebrać pieniądze dla drużyny i pozyskać w społeczeństwie przyjaciół. W drugim wypadku cel osiąga się tylko, gdy już życie i ufność w własne siły w drużynie istnieją.

Pamiętaj jednak, że drużynowy czy przyboczny nie zawsze mają czas na urządzenie wieczornicy. Są zajęci innemi sprawami. W takich wypadkach, tylko inicjatywa prywatna może coś zdziałać. „Help your self“—pomóż sam sobie — mówi harcerz amerykański czy angielski. Tej właśnie inicjatywie prywatnej — przedsiębiorczości, zawdzięczają obydwa te narody swój olbrzymi rozrost terytorjalny i ekonomiczny.

Przychodzę do smutnego przekonania, że teraz nie jest tak dobrze pod tym względem, jak za czasów przedwojennych. (Mam na myśli Małopolskę). Dawniej — komendy harcerskie regulowały tylko życie w drużynach, bo tyle było przejawów żywotności — teraz komendy nie mają co regulować — raczej muszą ciągnąć za uszy harcerzy, aby zechcieli cośkolwiek pracować. Jeżeli komenda o czemś nie pomyśli, czegoś nie urządzi, o czemś zapomni — to przepadło. Śpiące bractwo harcerskie nie poczuwa sie do obowiązku życia.

Ależ, moi kochani — jakiemi będziecie w drużynach, takiemi i w życiu publicznem!

Nie zasłaniaj się więc wymówką, że nie umiesz urządzić jakiegoś występu publicznego, wieczornicy, przedsiębiorstwa lub czegoś podobnego. Raz przecież musisz zacząć działać. Im wcześniej, tem lepiej. Zatem nie kłopocz się wiele! Umów się więc z kilkoma innemi harcerzami, którzy mają dosyć dobrej woli—utwórz komitet, któryby zajął się urządzeniem wieczoru. Drużynowy czy przyboczny — w razie potrzeby udzielą ci z pewnością rady.

Urządzenie wieczorku jest oczywiście zależne od celu. Kwestje lokalu, terminu, programu — ustala i załatwia komitet wspólnie. Poszczególne działy biorą na siebie poszczególni członkowie komitetu, czy też osoby z poza niego, przez Ciebie uproszone.

Sam wieczorek możnaby podzielić na dwie zasadnicze części: a) treść wieczorku, a więc wszelkie produkcje, zamierzone w programie;

i b) organizacja — t. j. przeprowadzenie całej wieczornicy w porządku, bez zamieszań, sprężyście.

(D. c. n.)

Wakacje harcerskie.

Któż widział w przededniu srogiej i mroźnej zimy pisać o wakacjach? Bociany i inne ptactwo już dawno odleciało szukać wdzięczniejszych krain, niedźwiedzie poszły spać na całą zimę, niektórzy harcerze również przygotowują się do rozkosznej drzemki.

Na szczęście są i tacy, którzy okres zimowy chcą zużyć, jako przygotowanie do energicznej pracy w lecie i już dzisiaj zaczynają myśleć o prawdziwie harcerskiem przepędzeniu wakacji.

Wiemy wszyscy z własnego doświadczenia, że niepodobna jest np. dopiero w czerwcu zacząć przygotowania do kolonji wakacyjnej, przeto zaraz już dzisiaj trzeba się wziąć do tego.

Jeśliś ubiegłych wakacji był na wędrówce czy w obozie, to przedewszystkiem zastanów się, co ci się tam podobało, a co uważałeś za niewłaściwe i niepotrzebne, abyś na przyszłość mógł tych błędów uniknąć. Następnie przestudjuj uważnie następujące książeczki: „Obozy harcerskie", „Letniska młodz. szoln." (K. (Lutosławskiego) i „Wielkie wycieczki" (E. Muszalskiego) i w porozumieniu z Radą Drużyny i Kołem Przyjaciół zdecyduj, co twoja drużyna i co ty sam będziesz robił w czasie wakacji. A wybór masz duży: kolonje, obozy wędrowne, obozy robocze, wreszcie różne kursy.

Już dzisiaj czas myśleć o tym.

W następnym numerze powiem Wam, co w ciągu wakacji ma zamiar robić Gł. Kwatera i komendy chorągwi.

T. M.

T. Roosevelt.

Typy z pogranicza.

Na kilka pytań, jakie mu w tej kwestji zadałem, odpowiedział wymijająco:

— Sprawy uczucia nie powinny być mieszane do spraw czysto przemysłowych spekulacji.

Czwartym towarzyszem przy ognisku naszem tego wieczora był traper, budowy atletycznej. W żyłach jego płynęła krew francuska; ubrany był w płaszcz z kapturem, jaskrawego koloru, na głowie miał czapkę futrzaną. Włosy mu posiwiały, a niesjokojny jednak biegał na wszystkie strony. Raz, czy dwa okazał szczególną odwagę, gdy ktoś chciał go nagle zabiedz z tyłu. Nadto zachowanie jego było tak szczególne, że natchnęło mnie nieprzepartą chęcią dowiedzenia się o nim czegoś bliższego.

Ubiegłej zimy miał on niezwykłe przygody. Razem z drugim towarzyszem udał się w stronę doliny, zamkniętej w samem sercu gór, gdzie była taka obfitość zwierzyny, że postanowili tam przezimować. Zbudowali sobie tedy chatę z drzewa, pracowali ciężko i zabijali tylko to, co im było koniecznie potrzebne do jedzenia. Zaledwie jednak pracę ukończyli, nastąpiła zima, a razem z nią okropne śnieżne zawieje. Gdy się cokolwiek i na krótko uspokoiło, wyszli na polowanie, ale z jakąż rozpaczą przekonali się, że nie pozostało ani jednego zwierzęcia; wszystko pouciekało, powracając do siedzib zimowych.

Przyszłość przedstawiała się im strasznie. Usuwali myśl przebycia gęstych zasp śnieżnych, gdyby jednak na miejscu zostali, groziła im niechybna śmierć głodowa. Człowiek, który opowiadał te dzieje, miał z sobą psa. Obaj towarzysze ograniczali się do jaknajmniejszych porcyj jedzenia, tak, aby zapas mąki, jaki zabrali, trwał jaknajdłużej, a przytem polowali ciągle, ale bez żadnego skutku. Wkrótce wybuchnęła między nimi gwałtowna kłótnia; tamten drugi, osobnik ponury i brutalny, zaproponował, aby zabić psa, ale właściciel był nadzwyczaj do niego przywiązany i odmówił. Przez dwa tygodnie nie zamienili ani jednego wyrazu, chociaż żyli w ciągłem zetknięciu w zimnej i małej chatce.

D. c. n.

LIST OKÓLNY G. K. M. L. 4.

z dn. 5 XI 1921 r.

Do wszystkich Komend Chorągwi, Okręgów i Hufców Samodzielnych.

Przy G. K. M. powstaje Dział Prasowy, który będzie miał za zadanie utrzymywanie kontaktu ze stołeczną i prowincjonalną prasą polską oraz zagraniczną, propagowanie moralnej i materjalnej pomocy Harcerstwu, umieszczanie komunikatów i artykułów o Harcerstwie, prostowanie fałszywych informacji o Z. H. P., zbieranie wycinków. Dział Prasowy będzie ściśle współpracował z redakcjami pism harcerskich.

Wzywa się Komendy do nawiązania kontaktu z Działem Prasowym G. K. M. bądź bezpośrednio, bądź przez „Komitety Redakcyjne", gdzie istnieją.

Czuwaj!

(—) H. Glas, Naczelnik Głównej Kwatery M. (—) T. Maresz, Tymcz. Kierownik Działu Prasowego.

Historja Okręgu Polesko-Podlaskiego.

W miesiącu listopadzie roku 1918, po przyjeździe z Rosji, rozpocząłem pracę w małym zastępie koedukacyjnym. Następnie stworzyłem zastęp pracy ze starszymi, których zadaniem były wywiady o przejściach wojsk niemieckich. W tym czasie otrzymałem zawiadomienie z Naczelnictwa, że razem z Terespolem mogę tworzyć samodzielny obwód. W krótkim czasie przyłączono do Obwodu Kobryń i cały Wschód. W 1919 r. druh Teslar wyjeżdża do wojska z Siedlec i Obwód cały Podlaski zostaje przydzielony do obwodu Brzeskiego. W ten sposób powstaje Okręg Polesko-Podlaski, do którego Naczelnictwo przydziela Obwód Białostocki.

Praca w Okręgu była b. trudna, gdyż brak instruktorów i trudności komunikowania się nie dawała przeprowadzać idei braterstwa harcerskiego w takim stopniu, w jakim by to chciała Komenda Okręgu. Wreszcie w roku 1920 udaje się Komendzie Okręgu zorganizować pierwszy kurs w Skokach. Miał on dać dobrych zastępowych, gryż instruktorzy, jak dh M. Węgrzecki i ś. p. H. Stępkowski, prawdziwie całkowicie oddali się temu kursowi.

Inwazja bolszewicka przeszkodziła. Młodzież częściowo rozproszyła się, częściowo poległa na polu walki w obronie zagrożonej Ojczyzny, nic więc dziwnego, że zima 1920 r. przeszła jakoś bez znaczniejszych postępów w pracy. W roku 1921 Zjad Okręgu postanawia rzecz prawie niemożliwą do wykonania, a mianowicie urządzenie kursu na 250 osób. Pomimo wielkich strachów i trudności, Komendzie Okręgu udało się zebrać produkta i instruktorów mniej może, niż w 1920 roku, może i za mało, lecz kurs w Dębicy odbył się z powodzeniem. Na kursie tym było 132 osoby (patrz sprawozdanie z kolonji).

Praca Okręgu jest koedukacyjna. Rezultaty są dodatnie, lecz już poczyniono wszelkie kroki ku temu, by rozdzielić pracę na męską i żeńską, i tem zadość uczynić wymaganiom statutu i Regulaminu Z. H. P. Czy przyniesie to korzyść — niewiadomo.

Okręg w obecnej chwili liczy 62 drużyny w 22 miejscowościach oraz 513 sprawności.

Ks. F. Szczerbicki.

Korespondencje.

Z życia drużyn lubelskich.

Boisko pokrył śnieg. W godzinach popołudniowych niezmącona cisza. Piłki na czas zimy poszły w kąty izb, ich miejsce zajęły warsztaty, o których słów parę godzi się napisać.

II i VII Drużyna im. Zawiszy Czarnego i Andrzeja Małkowskiego — przeprowadzają introligatorkę, szewstwo i stolarkę; pracuje 3 zastępy.

III Drużyna im. Traugutta — introligatorkę, i stolarkę, pracuje 2 zastępy.

IV im. Hetmana Jana Zamojskiego — stolarkę, słomianki, pastę, atrament, pocztówki.

V im. T. Kościuszki — szewstwo.

VIII im. J. Piłsudskiego prowadzi warsztat ślusarsko-blacharski. Pracuje cały dzień dwóch druhów; powinni obok nich kształcić się inni.

Parę innych drużyn narazie warsztatów nie prowadzi, borykając się z przeszkodami (brak izb i narzędzi pracy); jest jednak nadzieja, że wkrótce dadzą sobie radę.

I Drużyna im. Walerjana Łukasińskiego, uprosiwszy prof. T. Bocheńskiego, zorganizowała cykl odczytów (10) o „Współczesnej poezji polskiej".

Śladem I idzie drużyna V, kaptując sobie inż. Bydyńskiego do wygłoszenia paru odczytów o „Bogactwach Górnego Śląska".

Komenda nosi się pono z zamiarem poczynienia starań w kierunku zdobycia na (czas zimy tylko) jakiejś większej sali, gdzie możnaby prowadzić gimnastykę, zabawy i zbiórki większych oddziałów. (Podpowiadają mi, że Tow. Przyjaciół domaga się, aby jemu ten zaszczyt przypadł w udziale).

Druhny przebąkują o jakimś „klubie“ harcerskim, mającym umlać smutne życie harcerstwa lubelskiego w czasie zimy. Podobno, że klub (który dopiero ma powstać) nosi się z zamiarem rzucenia od czasu do czasu czego na ekran.

Innym razem doniosę coś o interesujących rzeczach w Kole Starszego Harcerstwa.

Tutejszy.

Ze świata i Polski.

WARSZAWA, 8.XI. „Polska Zbrojna“ ogłasza artykuł dha W. Nekrasza: „Wojskowe przysposobienie w Harcerstwie“.

WŁOCŁAWEK, 29.X. Pod przewodn. dyr. Kokelego odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. W przemówieniu informacyjnem ks. hufcowy Bogdański podniósł, że Harcerstwo rozwija się we Włocławku od 1911 roku. Obecnie istnieją drużyny „Wilcząt“, harcerskie oraz koło Starszego Harcerstwa. Drużyn męskich jest 8, żeńskich 5 — razem chłopców i dziewcząt 600.

Do Zarządu koła wybrano pp. Eichenwaldową, Kucharską, ks. Bogdańskiego, dr. Burzyńskiego, Jankowskiego, Włodarskiego, Mętowicza, insp. Suda, Wójcikiewicza. Do komisji rewiz. pp. Ślósarską, Wiśniewskiego i Bieganowskiego.

PŁOCK, 6.XI. „Kurjer Polski“ w doskonałym artykule zapytuje krytyków Harcerstwa: „Wielce Szanowny Panie, Wielce Czcigodna Pani lub filozofujący kolego, albo poważna koleżanko! Czy raczyliście zapoznać się z literaturą harcerską, czy przemyśleliście punkty prawa harcerskiego, czy bezpośrednio staraliście się wniknąć w wewnętrzne życie harcerskie“!?

PRZEMYŚL, 1.XI. Wychodzi tu pismo „Ku Świtom“, poświęcone sprawom drużyn harcerskich w Przemyślu. Ogólne zainteresowanie budzi pytanie, ile też numerów „Harcerza“ i „Harcmistrza“ rozchodzi się w Przemyślu?

BIAŁYSTOK 8.XI. Harcerska Drużyna Pożarna przy Miejskiej Straży Ogniowej chce korespondować z innemi Drużynami Pożarnemi. Adres: Białystok, skrzynka pocztowa Nr. 13, H. D. P.

KOŚCIESZYNA 17.XI. Drużyny harcerskie pomimo bardzo trudnych warunków materjalnych rozwijają się pomyślnie.

CIESZYN 9.XI. Pracują 3 drużyny męskie i 2 żeńskie. Ogólna liczba chłopców w drużynach męskich wynosi 121. Zorganizowano warsztaty: stolarski i introligatorski. Praca rozwija się dobrze; sklepik i bibljoteki przy drużynach działają.

Wystawy harcerskie.

Dh Eryk Zieliński (Szkolna 12 m. 1), opracowując książkę o „Wystawach Harcerskich“, prosi o nadsyłanie uwag, materjałów, źródeł oraz danych:

1. Kiedy i gdzie były urządzane wystawy oraz ilość zajmowanych izb!

2. Jak długo trwała wystawa i ilu gości ją zwiedziło?

3. Charakter wystawy, działy, ilość i jakość okazów.

Jakiemi środkami wystawa była urządzona, kto ją subsydjował i ile przyniosła zysków?

4. Jakie wytwórnie harcerskie i warsztaty znajdują się na terenie Komendy (Ch. H. O. S.) i o ile zaważyć mogą w ogólnej wytwórczości harcerskiej oraz jakie polskie firmy są przez nie zasilane. (Przy niniejszym uwzględnić charakterystyczne polskie rodzime wytwórnie harc.).

Skrzynka na listy.

Druhowi Z. P. Rzeczywiście! „Nadbiegły przyczajonym krokiem zimowe chłody“, a Wasze kartki „przysporzyły kilka kalorji“, — oto odpowiedź na pytanie Wasze:

Czy prawda, że Redaktorski kosz
Namiętnie grzebie sonety?...
Wartość swojego szacuję na grosz,
Bo... nie znam drobniejszej monety.

Może tam i Wasz sonet wart więcej, jak grosz, ale do „Harcerza“ się nie nadaje — nie zrażajcie się tem jednak i próbujcie dalej, ale listy do Redakcji podpisujcie!

KOMISJA DOSTAW HARCERSKICH

w Warszawie, Traugutta 2, prosi wszystkie drużyny i środowiska harcerskie o jak najszybsze nadesłanie wykazów albo ofert na wytwarzane przez nie wszelkiego rodzaju przedmioty jako to:

Ozdoby na choinki, sznury, pomadkę, atrament, przdmioty codziennego użytku i t. p.

Prenumerata „Harcerza“, numer niniejszy 25 mk., miesięcznie 150. Przyjmuje prenumeratę **tylko Administracja „Harcerza“**: Warszawa, Trauguta 2 (Krakowskie-Przedmieście 5), tel. 145-54. **Redakcja „Harcerza“** Aleje Ujazdowskie 37 m. 12, tel. 266-85. Konto czekowe **„Harcerza“ P. K. O. № 683; Komisji Dostaw Harc.** № 536. **Naczelnictwa Związku: №** 1550. Adres telegraficzny: Enzethape.

Wydawca: Związek Harc. Polsk. w osobie Ignacego Kozielewskiego. **Redaktor:** Ignacy Kozielewski.

Druk R. Olesiński, W. Merkel i S-ka Warszawa, Chłodna 37.